PAMIĘTNIK GOSPODARSKI.

Wychodzi co sobota. Cena przedpłaty dla odbierających we Lwowie, w biurze redakcyi, pod l. 881 1/4, wynosi 5 złr. a na prowincyi wraz z przesyłką pocztową i kopertowaniem, 6 złr. m. k. rocznie. Można także prenumerować i półrocznie.

N. 16. **Dnia 21 kwietnia, 1849.**

Zniżenie taryfy celnej od zboża do Anglii wprowadzanego i wynikające ztąd dla Polski skutki.

Chwila teraźniejsza w Anglii jest bardzo ważna i będąca niejako ostatniem wstrząsnieniem wielkiej walki, która się tam tak dawno między stronnikami wolnego handlu i ceł protekcyjnych toczyła. Walka ta otwiera nową i pod każdym względem korzystną epokę dla właścicieli polskich z produktami swojemi na ostatni plac konsumcyi europejskiej przybyć chcących.

Według wniosku Roberta Peela, zrobionego w parlamencie angielskim w r. 1846, zboże wchodząc do Anglii ulegać miało przez trzy lata opłacie cła, które stosownie do cen miejscowych zmienia się według ruchomej taryfy od 4 — 10 szylingów za kwarter (*szyling równa się 30 kr. m. k., a kwarter 2 kor. 12 gar. lwow.*) Im tańsza pszenica, tym wyższe cło, a w miarę jak ceny się podnoszą cło się zniża.

Protekcya ta krajowego (angielskiego) rolnictwa ustała od 1go upłynionego lutego, i nadal zagraniczne zboże, bez względu na ceny, płacić będzie cło wchodowe stałe tylko 1 szyling od kwartera.

Jestto ważna w istnienie wprowadzić się mająca zmiana stopy celnej. Robert Peel położył sobie wieczny pomnik rozwinięciem kolosalnego swego planu finansowego; śmiałość jego może zadziwi mniej z położeniem Anglii obeznanych, lecz ktokolwiek skrzętnie kraj ten zwiedził i zastanowił się bacznie nad jego stosunkami, ten mógł już dawno dostrzedz jasno tych trzech prawd:

1. Że rękodzielnie jego tak stanęły wysoko udoskonaleniem machin w nich używanych, taniością kapitałów obrotowych i zręcznością pracujących w rękodzielniach, iż te z małemi tylko wyjątkami współubiegania się obcych obawiać się nie potrzebowały, i że ten powód skłoni z czasem rząd do zniżenia cła wchodowego od wyrobów zagranicznych.

2. Że coraz wzrastająca ludność Anglii dla swej zamożności, spożywając podług statystycznych wykazów nierównie więcej wszelkich przedmiotów, mianowicie też zboża, aniżeli wypada rocznie na głowę w innych krajach, prędzej czy poźniej zniewoli rząd angielski do otworzenia portów dla zboża obcego, aby nastręczyć biedniejszemu ludowi sposobność mienia chleba taniego, tego niezbędnego do życia przedmiotu, którego cena dotąd nie była w stosunku do zarobku pracujących w rękodzielniach, kopalniach i t. d.

3. Że gdy doświadczenie wieloletnie dowiodło, iż okręty budowane z drzewa kanadyjskiego nie tak są trwałe jak z drzewa europejskiego, a większa taniość pierwszego nie pokrywa niedogodności z nietrwałości okrętów budowanych z kanadyjskiego drzewa dla marynarki wynikających, okoliczność ta spowoduje rząd angielski do zniżenia cła wchodowego od drzewa europejskiego; wielkiemu narodowi, którego bogactwo i potęga spoczywa na wojennej i handlowej marynarce, przedewszystkiem o to iść powinno: aby okręty jego były mocne i trwałe, chociażby drożej kosztować miały.

Wszystko to ziściło się prędzej aniżeli się spodziewano, przez nieurodzaj i zarazę ziemniaków w Anglii. Robert Peel pojął to trafnie, iż należy korzystać z wypadku tego i odrazu uporządkować wszelkie stosunki Brytanii z innemi narodami, przez zmianę opłat celnych wchodowych tak od płodów rękodzielnych, jakoteż surowych obcych, z których to ostatnich obchodzi nas szczególniej pszenica i drzewo. Co do nas — sądzimy, że teraz — w skutek zmiany stopy celnej w istnienie wprowadzić się mającej — każdy właściciel ziemski pszenicę uprawiający na lądzie stałym, będzie mógł z wszelką matematyczną dokładnością obrachować, ile czystego grosza za kwarter jej dostanie. I tak: dziś płacą w Londynie za piękną gdańską pszenicę bez cła 52 — 54 szylingów za kwarter, czyli 111 złp. 9 groszy.

Fret z Gdańska do Anglii i assekuracya od kwarteru 6 szylingów czyli	12 złp.	18 gr.
Cło stałe	2 —	3 —
Koszta sprzedaży, komisya, hurtaż, mierzenie, około 5 od 100, czyli	5 —	13 —
Koszta razem	20 złp.	4 gr.
Zostaje czystych za kwarter — czyli 2 kor. 12 g. — dostawiony do Gdańska	91 złp.	5 gr.

Jeżeli dla nas jest ważną rzeczą wiedzieć, za jaką cenę naszą pszenicę spieniężać można, nierównie od niej ważniejszą jest pewność, iż w przyszłości mieć będziemy *ciągły odbyt* w Anglii na zboże nasze.

Tę ostatnią okoliczność uważamy za najrzetelniejszą korzyść dla Polski. Bez wątpienia i cena pszenicy będzie większa, a tem samem wpłynie na podniesienie wartości dóbr pszenicę wydających; nie należy jednak wyobrażać sobie cen nadzwyczajnych, a to z tych powodów: dopóki w Anglii służyła za podstawę do poboru cła od pszenicy skala ruchoma, w chwili wydarzania się tam potrzeby obcej pszenicy, mogły tylko z tego korzystać kraje najbliżej Anglii położone, z których przewóz w krótkim czasie odbywał się, to jest Niemcy, Francya i Polska, jako posiadająca znaczne składy w Gdańsku. Z krajów dalej leżących, tylko osady angielskie mogły pszenicy ciągle dostarczać Brytanii, dla stałego niskiego cła, na pszenicę z osad angielskich raz na zawsze ustanowionego. Ale Ameryka dla swej odległości z podniesienia się raptownego ceny pszenicy w Anglii korzystać nie mogła.

Ustalenie tak niskiego cła od zboża obcego w Anglii postawi na równi wszelkie, chociażby najodleglejsze kraje z Europą pod względem handlu pszenicą; stanowić między niemi będzie różnicę tylko wyższa opłata za przewóz, ubezpieczenie i przeróbkę zboża za jego do Anglii przybyciem. Zresztą tak właściciel pszenicy w Ameryce, jak w Europie, będzie mógł obliczać z wszelką dokładnością, ile za nią dostanie, a tem samem nastąpi wielkie współubieganie się w przywozie do Anglii pszenicy ze wszystkich części świata, co koniecznie wpływać powinno na zniżenie ceny pszenicy tamże. Powtarzamy więc, iż nie należy w przyszłości mieć przesadzonych nadziei o cenach pszenicy w Anglii i że nie tak wysokie ceny, jak raczej pewność ciągłego odbytu pszenicy naszej w Anglii, pozostanie dla nas korzyścią najrzeczywistszą z planu Roberta Peela wynikającą.

Jakkolwiek wszakże w obecnych stosunkach handlowych widoki ze zniżenia i ustalenia taryfy celnej angielskiej pomyślne są dla naszego zboża; to wszelako tego przemilczyć nie można, że dopóki nasz wywóz zależeć będzie od monopolu i szykan przekupniów gdańskich, od składów tamtejszych tyle dla nas uciążliwych, od dostawy na statkach cudzych zbyt kosztownej, a na swoich niedołężnej i niebezpiecznej; wreszcie dopóki żegluga na rzekach udoskonaloną nie zostanie, dopóty słabe dla nas pozostaną nadzieje korzystnego odbytu na płody przeznaczone do handlu zamorskiego, a zyski z tej zamiany podobnie jak dotąd, bogacić będą tylko naszych pośredników. Jeżeli przeto kiedy, to teraz czas przecież byłoby zająć się tak ważnym przedmiotem do otworzenia sobie źródeł obfitego bogactwa: tem więcej, że nie zachodzą wielkie trudności w obmyśleniu na to zaradczych środków. Środkami temi głównie są: zaprowadzenie składów własnych w kraju, przekształcenie surowych płodów i ulepszenie żeglugi na rzekach. Dopóki to nie nastąpi, t. j: dopóki wprost z naszych składów nie będziemy mogli dostawiać produktów, na mało nam się przyda zniżenie taryfy celnej angielskiej. Żyjąc od dnia do dnia nadzieją, że się samo coś dla nas zrobi w stosunkach międzynarodowych, będziemy zawsze tylko budować zamki na lodzie.

O zapaleniu wymion u owiec.

O chorobach owiec wiele już napisano, nie jedno z dobrym polecono skutkiem i zastosowano; do wątpliwych atoli kuracyi (wyleczeń) należy zawsze jeszcze *zapalenie wymion* u owiec maciorek: nie ma bowiem dotąd pewnej metody wyleczenia tego złego, któreby się bez szkodliwych następstw dla zapadłych owiec usunąć dało. Brak ten tym jest dotkliwszy, ile że zapalenie wymion napada właśnie najlepiej karmione i zwykle najpiękniejsze maciorki, które lubo nie zawsze giną, wszelako do dalszej hodowli o tyle nieprzydatnemi i bezowocnemi się stają, o ile że najczęściej utracają wymię, jagniąt swych żywić więc nie mogą i wywołują potrzebę trzymania mamek, co osiągnienie celu postępującej hodowli wątpliwem robi.

Ze wszystkich znanych mi środków przeciw zapaleniu wymion, żaden dotąd nie dał radykalnego rezultatu, krom nacinania wymion; przez zrządzony nacinaniem upływ krwi, zapobiega się wprawdzie zapaleniu, ale też zarazem przecinają się żyły mleczne, i jak wyżej zauważyłem, stają się maciorki niezdatne do karmienia jagniąt. Najczęściej pojawia się choroba ta w owczarniach dobrze żywionych, gdzie silne rodzą się jagnięta; a jak wiadomo nie jest ona czem innem, jeno miejscowem zapaleniem, spowodowanem nadmiarem mleka, gdy go jagnię skonsumować nie podoła; powstaje także w skutek gwałtownego uderzania jagniąt podczas ssania (zapalenie bowiem zwykle wtedy dopiero następuje, gdy jagnięta 6 do 8 doszły tygodni), albo w skutek uszkodzenia dojek sprawionego ukąszeniem ssących jagniąt. Jest więc zapalenie wymion, albo skutkiem obrażeń mechanicznych, alboteż przepełnieniem mleka w wymieniu. W tym ostatnim przypadku, jeżeli się wcześnie (w pierwszych 12 godzinach) spostrzegło, przez łagodne i przezorne zdajanie zapartego mleka, można jeszcze złemu zapobiedz. Poźniej atoli potrzeba użyć do nacierania wymienia, maści. Wiele jest przepisów po książkach owczarskich, do zrobienia takiej maści, ale najczęściej takowe zawodzą.

W Harcie (Sanockie) w dobrach Wincentego Skrzyńskiego, zapadła była w r. 1844 znaczna liczba owiec maciorek na zapalenie wymion; zapalenie to doszło było nawet wysokiego stopnia; mimo tego atoli nieodeszła ani jedna owca, co zawdzięczyć miał właściciel staraniom i praktyczności owczarza ze Szląska, który radykalnie wspomnioną chorobę wyleczył *maścią* składającą się: z 8 łutów kamfory, 6 łutów blejwasu, 6 łut. maści amoniakalnej (ungventum volatile), 6 łut. szałwii, 16 łutów niesolonego masła i 8 łut. oliwy.

Maść ta robi się w następujący sposób: do roztopionego masła dolewa się oliwa, w którym rozpuszcza się kamfora naprzód w oliwie roztarta; (na ciepłem miejscu postawiona i dotąd mieszana, dokąd się niesolwowała) następnie z omastą tą zarabia się blejwas równie poprzód na miałki proszek utarty. Gdy wszystko należycie wystygło, dodaje się ungventum volatile, a w końcu dosypuje sproszkowana szałwia. Maścią tą naciera się trzy razy na dzień wymie zapaleniem dotknięte, biorąc na każdy raz grudkę wielkości orzecha włoskiego. To nacieranie czyli smarowanie, powtarza się dopóty, dopóki obrzękłość nie zginie. *J. Ż.*

Rys gospodarstwa szkockiego.

(*Ciąg dalszy.*)

§. 11. *Uprawa rozmaitych ziemiopłodów.*

A. Pszenica.

W Szkocii jest wprawdzie mnóstwo rodzajów pszenicy, ale je wszystkie można sprowadzić do dwóch gatunków, czerwonej albo pstrokatej i białej pszenicy. Pszenica w Szkocii jest ziemiopłodem, do którego uprawy największej przykładają pilności: bo głównem zadaniem rolnictwa tamtejszego jest produkcya pszenicy ile możności najdoskonalszej.

I. *Przygotowanie do siewu.*

Najczęściej sieją pszenicę po ziemniakach, czasami po ugorze, a jako wyjątek i po roślinach strączkowych.

a) *Po ziemniakach.* Nawożą pod nie zwykle 30 do 40 ton kompostu na akr, po wybraniu przeorawszy raz pole, sieją pszenicę.

b) *Po ugorze czyli całkowitej uprawie.* Pokładają rolę w jesieni, zostawiają przez zimę niezawleczoną, następnego lata orzą jeszcze trzykrotnie, nawożą i czwarty raz na 9 cali głęboko orzą pod siew: na akr dają albo 14 do 15 ton oborniku, albo 8 — 15 — 20 buszlów mąki kościanej, albo 11 cetnarów sproszkowanych makuchów rzepakowych, albo 110 — 115 ton popiołu z węgli kamiennych, albo nareszcie $1^1/_4$ do $1^1/_2$ cetnarów guano czyli ptasiego gnoju. Taki sposób uprawy i sprawy roli pod pszenicę jest prawie niezbędny w posnych iłowatych glinach; taki sposób uprawy roli pulchnej i sypkiej nawet jest przynajmniej co lat 10 — 12 potrzebny dla pozbycia się zielsk z roli, ale po nim na ostatnim rodzaju roli powinien postępować walec po zasiewie, inaczej zbytnie spulchnienie i skruszenie ziemi nie obiecuje dobrego plonu ozimego zboża.

Mniemają powszechnie w Szkocii, że makuchy rzepakowe lepiej gnoją w mokrej glebie aniżeli mąka z kości. Dla równiejszego rozrzucania rozmaitych rodzajów nawozu sproszkowanego mają umyślnie do tego zrobione machiny, które go bezpośrednio na rządki siewowe kładą.

c) *Po bobie lub grochu.* Te zawsze się drylują, potem tak jak ziemniaki hakują i okopują, przeto uprzednia uprawa jest taż sama. Pszenica sieje się wprawdzie na brózdę, ale się przykrywa; zwyczajnie dodają do siewu 4 buszle mąki kościanej albo 5 cetnarów makuchów rzepakowych; wszakże ten rodzaj uprawy należy do wyjątków: bo w ogólności bób i groch rzadko się kiedy uprawiają, a zresztą nigdzie też lepszej pszenicy znaleść nie można jak po ziemniakach.

II. *Czas zasiewów i ich przygotowanie.*

Czasem siewu pszenicy jest wrzesień, październik i listopad, sieją też i w grudniu i styczniu nie lękając się bynajmniej mrozów, ale to należy do wyjątków także, pospolicie sieje się ona w październiku. W Szkocii wychodzi pszenicy na akr 3, 4 a czasem i 5 buszlów. Dwa funty siarczanu żelaza (witryolu) na kwarter rozpuszczają w trzydziestu kwartach wody i kropią nią nasienie, poczem posypują miałkiem wapnem i mieszają dopóty aż każde ziarno nie będzie wilgotne i wapnem pokryte. To przygotowanie ziarna do siewu odbywa się zwykle dniem naprzód, często zaś kilką tylko godzinami wprzódy, jednakże pszenica powinna być sucha, boby inaczej nie dobrze wylatywała z machiny siewnej. Wapnienie pszenicy i w naszym kraju powinnoby bydź powszechniejsze: gdyż chroni przyszły płód od śnieci; chociaż i to nie zawsze, cóż wtenczas pomoże gdy niedokwas żelaza jest w ziemi, ta najgłówniejsza przyczyna główni? Inne przyprawy są jeszcze ze względu na cenę zboża za kosztowne. *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

Pora zasiewów jarych w smoleńskiem.

W gubernii smoleńskiej wielu rolników zastosowuje się z zasiewami jaremi do następujących znaków i utrzymuje że po takich zasiewach wyborne żniwa bywają.

1. Gdy na początku maja, a czasami z końcem kwietnia, pączki brzozowe rozwijają się, zasiewają Smolenszczanie pszenicę jarą a zawsze z dobrym skutkiem.

2. Owsy udają się wybornie, jeżeli posiane będą w czasie kwitnienia kozibrodu łąkowego.

3. Jęczmień sieją wtedy gdy jałowiec zakwitnie.

4. Kartofle mają się szczególniej rodzić wtedy, gdy się posadzą w czasie kwitnienia jabłoń.

5. Hreczkę zaś wtedy sieją, gdy się poziomki zaczerwienią.

Byłoby wielce pożądanem, gdyby w najrozmaitszych klimatach i miejscowościach zrobiono próby w tej mierze i takowe potem razem zebrano.

Sądzę że temperatura, sprawująca pękanie drzew i kwitnienie, może także być skazówką pory siewów i każda wyżej wymieniona roślina stosownie i zgodnie z przyrodą może być zasiana.

Próba pługów o nagrodę się ubiegających

odbędzie się we Lwowie w czasie posiedzenia walnego Towarzystwa gospodarskiego przy końcu czerwca lub na początku lipca 1849 r.

Stosownie do uchwały na posiedzeniu komitetu d. 4. kwietnia 1849 zapadłej, wzywa się wszystkich którzy nad wydoskonaleniem pługów pracowali, i do pewnych rezultatów w tym przedmiocie przyszli, i ulepszonych już pługów używają, ażeby o nagrodę za zrobienie oryginalnego, lub poprawnego pługa konkurowali. Warunki przez trzech członków Towarzystwa gospodarskiego, którzy tę nagrodę wyznaczyli, do otrzymania jej postanowione, są w 3 tomie Rozpraw Towarzystwa gosp. na str. 196 zamieszczone, które tu powtórnie wymieniamy; pług w pożądany sposób ulepszony ma

1) od zwyczajnego krajowego nakoleśnego dotąd w jakiejbądź glebie używanego pługa, w takiejże glebie przy jednakowej szerokości i głębokości skiby, o jednę trzecią część mniej siły potrzebować.

2) od zwyczajnego krajowego przy powyższym stosunku siły, o jednę trzecią część głębiej i lepiej orać.

3) być łatwy do zrobienia i narządzenia.

4) ceny pługa zwyczajnego, używanego w takiej glebie, do jakiej o nagrodę ubiegający się pług zastosowanym będzie, nad $^1/_3$ część nie przewyższać. Nagroda przeznaczona za pług odpowiedni warunkom wynosi 300 złr. m. k.

Komitet dodaje z swej strony, aby każdy właściciel pługa, ubiegający się o nagrodę, do próby we Lwowie na dniu wyznaczonym odbyć się mającej pług przystawił, wraz i człowieka który tymże pługiem robić zwykł, gdyż wiadomo, że tylko takiem narzędziem odbywa się robota należycie, do któregośmy się przez ćwiczenie wprawili. Komitet spodziewa się, że gospodarze praktyczni ocenią wartość tego przedmiotu i na próbę licznie się zgromadzą. Lwów, dnia 15 kwietnia 1849.

Nasadzanie drzew owocowych.

Zdarza się częstokroć że w sadzie pojedyncze drzewa obumierają, lub jakimbądź innym sposobem powstają w nim luki, które zapełnić trzeba; w takim razie należy w jesieni w tych miejscach powy-

*

bierać jamy, ażeby ziemia do pokrycia korzeni nabrała potrzebnych własności i ażeby spulchniała należycie. Szczególnie zaś na to uważać potrzeba, ażeby tam gdzie była jabłoń, posadzić gruszę lub wisznię: ponieważ jabłoń zużyła już części składowe ziemi sobie sprzyjające, tak że drzewo tegoż gatunku na temże miejscu nie rośnie dobrze; chyba że się wybierze wielka jama i napełni się inną świeżą ziemią. Nie dobrze jest także sadzić młode drzewka pomiędzy starszemi jednego gatunku: ponieważ te ziemię w obrębie swych korzeni zubożyły dla drzewek tegoż rodzaju i zdaje się że przeszkadzają rosnąć im przez swoje wyziewy.

Pola zasiane od szkód bydlęcych ochronić.

Pola zasiane można bez ogrodzenia snadnie ochronić od szkód bydlęcych, zakopując w ziemię w pewnej odległości małe kawałki padła wilczego, na około pola. Odor padła tego jest tak dla bydła nieznośnym, że od tak ubespieczonych pól uchodzi, lękając się zakreśloną przestąpić granicę.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Gorlice, na Podgórzu, 17 kwietnia. W handlu zbożowym nie zaszła prawie żadna zmiana, mniej on teraz zajmuje umysły spekulantów, którzy całkiem zajęci są handlem płóciennym do Węgier, gdzie ten towar dobrze popłaca. Ci co gotówkę swą włożyli w zboże, nie mogą odżałować, że jej teraz do dyspozycyi nie mają: gdyż w rzeczy samej po r. 1831 jeszcze żaden rok nie był tak korzystnym dla płócien, jakim jest rok bieżący: płótna bowiem — jak wiadomo — w czasie wojny najlepiej popłacają. Zyski wszakże ztąd wynikające — jak się to praktykuje zawsze u nas, gdzie nie ma uorganizowanej przemysłowości, jeno przebiegłych przekupniów rzesza, złożona z samych starozakonnych — nie przelewają się na producentów, którzy zbyt oddaleni od ostatniej targowicy, od ostatniego konsumenta, poprzestają na ofiarowanym sobie od przekupniów małym proficie, radzi będąc, że w obecnym ciężkim czasie, jaki taki za swą pracę odniosą pożytek. Żydzi nasi kupczą płótnami najwięcej do środkowych Węgier i mają mieć teraz po 8 złr. w. w. czystego zysku na sztuce 60 lub 80kowej, czyli niemal 60 od sta za czas parę lub kilkotygodniowy. To poszukiwanie płócien spowodowało u nas znaczne podniesienie cen, są one niemal o 30/00 teraz droższe, niż były z początkiem stycznia r. b. i jeżeli takie poszukiwanie potrwa, może sztuka płótna surówki gorlickiej dojść 25 złr. w. w. Dzisiaj nie kupi bieckiego 80dziesiątka (surówki) od 16½ — 17½, takiegoż gorlickiego od 18 — 19, ciężkowickiego sześćdziesiątka od 16 — 17, sześćdziesiątka korczyńskiego grubego i wązkiego od 12 — 13, takiego szerokiego (liwerantki) od 18 — do 20 złr. w. w. Przeparki, to jest w ⅓ części bielone — jakie najwięcej są poszukiwane — płacą na sztuce o 1 złr. w. w. wyżej. Płócien *białych* nie ma, a że ich mało z tegorocznych wyjdzie bielników, gdyż *surówki* i *przeparki* po dobrej wykupują cenie, przeto wnosić można, że równie i białe płótna, w następstwie wysoką uzyskają cenę. Ziemniaki podrożały, poszukiwane są bowiem do sadzenia, za korzec zwyczajnych dać trzeba 6 złr. 40 kr., za korzec pospiechów 9 złr. 10 kr. w. w. Śniegi znikły, oziminy okazują się jak najpiękniejsze i jeżeli czas łagodny, jaki w tej chwili mamy, potrwa, to w parę dni rozpocznie się na prawdę siew wiosenny. *J. Ż.*

Bochnia, 14 kwietnia. Ze wszystkich obwodów aż po Lwów, można powiedzieć z pewnością, iż tutejszy najliczniejsze miewa targi zbożowe. W przeszły czwartek z różnych stron aż z za Dąbrowy i z za Wisły dowieziono różnego zboża najmniej 2000 korcy i wszystko w góry i aż do Biały zakupiono po cenach następujących: za korzec pszenicy jarej 7. 24, ozimej czerwonej 6½, żyta 5. 36, grochu 6. 24, kaszy jaglanej 8, orkiszu 6, jęczmienia czelnego do browaru 5. 45, do siewu 5, owsa 2. 40 — 3 złr. m. k. Okowitę ciągle z kolei żelaznej morawskiej na miejscową propinacyę sprowadzają. Za garniec 31° po 1 złr. 6 kr. m. k. wraz z dostawą na miejsce płacą. Zasiewy wiosenne z największym pospiechem przy tych pogodnych czasach odbywają się, a oziminy ładnie i gęsto w polu wyglądają, wyjąwszy konicz, na którym po nizinach plesze się okazują. *A. K.*

Cieszanów, 17 kwietnia. Oziminy w naszych okolicach przez częste zmiany powietrza mało ucierpiały w ogóle i nie źle wyglądają, w handlu zbożowym nastał większy ruch, płacą korzec żyta po 10 złr. w. w., pszenicy pięknej 14, jęczmienia 10, największe zaś dopytywanie jest za owsem, którego korzec tu obecnie po 6 złr. w. w. płacą, hreczka jako artykuł mniej do żywności potrzebny zawsze w nizkiej stoi cenie i dopytywanie małe. Siew wiosenny dopiero od kilku dni się zaczął, ale z oporem idzie, włościanie mając podostatkiem żywności nie chcą ani ze swojem bydłem do orania wyjeżdżać ani do fornalek dworskich wychodzić, żądając większego nad słuszność wynagrodzenia, a parobków nie mamy na tyle. *W. S.*

Z Wiednia, 10 kwietnia. Na targowicę wołową, przypędzono dziś 923 sztuk bydła opasowego. W tej liczbie było 137 sztuk z Węgier, 539 sztuk z Galicyi i 247 z niemieckich prowincyi. Sztukę szacowano na 375 do 670 funtów. Cena targowa była od 43 — 50 złr. w. w. za cetnar, 142 sztuk niesprzedano. Ceny zbożowe są u nas następujące: maca (½ korca) pszenicy 10. 15 — 10. 30, żyta 5. 54, owsa 3. 40 — 4 złr. w. w.

Preszburg, 11 kwietnia. Na ostatnim targu płacono u nas macę *najcelniejszej* pszenicy 9 złr. 27 kr., takiegoż żyta 6. 12, jęczmienia 4, owsa 3. 24, kukurudzy 5 — 5. 24, siemie konopne do siewu 7. 30, wykę pastewną 6. 15 — 6. 30, siana cetnar 2. 15 — 2. 36 w. w. Najwięcej poszukiwany jest owies.

Lwów, 20 kwietnia. Ceny targowe urzędowe są następujące: korzec pszenicy 14 złr. 41 kr., żyta 10 złr. 15 kr., jęczmienia 9 złr. 37 kr., owsa 7 złr. 29 kr., hreczki 9 złr., kartofli 4 złr. 48 kr., cetnar siana 3 złr 35 kr., słomy 2 złr. 6 kr., sąg drzewa bukowego 23 złr., dębowego 21 złr., sosnowego 19 złr. w. w.

NOWE DZIEŁO.

U księgarza Sejdla w Wiedniu wyszło następujące dzieło: Anleitung zur systematischen Landgüter-Einrichtung von Carl Ritter v. Kleyle, Administrator sämmtlicher Herrschaften Sr. k. k. Hoheit des Erzherzogs Carl und Mitglied mehrerer ökonomischer Gesellschaften. Preis 2 fl. 46 kr. m. k.

Dzieło to rozwiązuje w sposób zmyślny a zarazem nader prosty, najpierwsze i najżywotniejsze dla każdego rozumowanego gospodarza kwestye i za pomocą bystrych, z wszelką precyzyą i rzadką pilnością przeprowadzonych rachunków, przewodniczy do systematycznego urządzenia dóbr wiejskich. Ma 336 stronnic dużego oktawu i składa się z dwóch głównych części: teoryczne, że tak powiemy i praktycznej. Tak bliskie i bezpośrednie zespolenie teoryi i praktyki zapewnia dziełu temu wartość praktyczną i odpowiedne zastosowanie.

UWIADOMIENIA.

Państwo Magierów, w obwodzie żółkiewskim, ma do puszczenia w dzierżawę kilka folwarków, od 130 do 400 morgów ziemi obejmujących. Interesowani zechcą się zgłosić albo do rządzcy dóbr mieszkającego w Magierowie, albo do samego właściciela hr. Alexandra Stadnickiego mieszkającego w Krakowie.

— Ogier rasowy, brudno kasztanowaty, 16 miary, 6 lat mający, jest z wolnej ręki do sprzedania. Widzieć i nabyć go można w tychże dobrach Magierowskich na folwarku Okopskim.

— Państwo Niemirów, w obwodzie żołkiewskim położone, ma dwa folwarki do wydzierżawienia. Rządca mieszkający w Niemirowie, *poczta* Rawa, udzieli wykazów na miejscu lub na frankowane listy. (2)

Odpowiedzialny Redaktor Stanisław Przyłęcki.

W drukarni zakładu narodowego im. Ossolińskich.